

## Jak PO

### **Wieloletnią tradycją Dni Podzamcza jest mecz piłkarski polityków i samorządowców. W tym roku nagraliśmy się za wszystkie czasy.**

Zaledwie 10 zaproszonych przez OSK gości pojawiło się na boisku przy ul. Fortecznej. Nie mieliśmy zmienników, więc graliśmy przez cały mecz jednym składem. Decydująca o wyniku okazała się kondycja piłkarzy. A, niestety, nie wszyscy jesteśmy pierwszej młodości.

Politycy zagrali pod wodzą senatora PO Romana Ludwiczuka. I tak jak to ugrupowanie polityczne, tak nasza drużyna zaczęła mecz bardzo ładnie i skutecznie. Już po 5 minutach wygrywaliśmy 2:0, a oba gole strzelił Ludwiczuk. Wydawało się, że rozgromimy samorządowców, których do boju prowadził Longin Rosiak. Prowadził to za dużo powiedziane, bo raczej stał pod bramką polityków i rozpychał się łokciami. Ale miał w swoim składzie młodzież w postaciach Pawła Szpura, Tomka Durajczyka i Grzegorza Heretyka. Oni okazali się naszymi katami i zdołali do przerwy wyrównać na 2:2.

W II połowie politycy zaczęli mieć kłopoty z oddychaniem. Co prawda dyrektor OSiR Mariusz Gawlik (ma więc polityczne ambicje) podwyższył jeszcze wynik na 3:2, ale zaraz potem senator naderwał mięsień czterogłowy i musiał opuścić boisko. W jego miejsce wszedł Mateusz Gawlik, który jest dobrym bramkarzem, ale mało skutecznym napastnikiem. Kiedy zmarnował trzy stuprocentowe okazje, kiedy dwa razy nie podał do Artura Torbusa (miał wyjątkowo słaby dzień, bo był tuż po zjeździe DOZPN, który wyraźnie się przedłużył - dop. BS), a niżej podpisany także nieskutecznie wygrywał pojedynki sam na sam z bramkarzem rywali, uszło z nas powietrze. W ostatnich czterech minutach straciliśmy trzy gole i skończyło się na 5:3 dla samorządowców. Po meczu okazało się, że nasz bramkarz grał z pękniętą kością ręki, dlatego pozwolił aż 5 goli zdobyć rywalom. Dziękujemy mu za takie poświęcenie.

Nieopatrznie, po jednej przegranej, chcieliśmy wziąć rewanż w rzutach karnych. Okazało się, że także ulegliśmy samorządowcom 3:5. Nawet ja nie strzeliłem "11", chociaż godzinę wcześniej żartowałem sobie z Macieja Żurawskiego, który fatalnie wykonał rzut karny w meczu Polska - Dania. Nie strzelił też senator, więc wspólnie z Żurawskim dołączyliśmy do znakomitego grona piłkarzy, którzy nie wykorzystali "11" w ważnych meczach.

Zabawa była jednak przednia, przekonaliśmy się, że trzeba na co dzień trenować, a nie tylko raz -dwa razy do roku biegać za piłką. Widzowie mieli sporo uciechy. I o to chodzi w takich meczach. Szkoda, że nie wszyscy z zaproszonych tak podchodzą do tej zabawy.

**Politycy** - Samorządowcy 3:5 (2:2). Politycy: Roman Ludwiczuk 2, Mariusz Gawlik 1, Bogdan Skiba, Artur Torbus, Paweł Wojnowski, Mateusz Bartoszczyk, Mateusz Gawlik.

**Samorządowcy**: Longin Rosiak 1, Szymon Heretyk 2, Paweł Szpur 1, Tomasz Durajczyk 1, Grzegorz Grabowski, Mariusz Wielgusiak. **Sędziował**: Kazimierz Staszewski. **Widzów**: 300.

*B. Skiba*



- Tak przed meczem prezentowali się politycy i samorządowcy. Po meczu wszyscy wyglądali gorzej